

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Nowy rząd francuski



Posiedzenie Rady ministrów w pałacu Elizejskim. Od lewej do prawej: (siedzą) p. p. Loucheur, Perrier, Leygues, Renaud, D'umergue, Briand, (stoi): p. p. Ossola, Morel, Levasseur, Daniélou, Vincent, de Monzie, Chantemesse, Chauvin, Painlevé, Laval, Dugast, Daladier, Eynac.

prowadzana w państwach europejskich z dobrym rezultatem zawsze z linii wytkniętej przez pierwszą z tych alternatyw. Bowiem Rosja, sowiecka, która wybrała drugą z nich, dotychczas nie dowiodła żadnymi szczęśliwymi rezultatami trafności swego wyboru, a stała kokietowaniem obcego kapitału i zwrofu ku polityce kapitalistycznej skłania do powątpiewania co do skuteczności obranych przez nią na tej drodze środków.

Musi nastąpić zatem decyzja, którą z tych dróg wybierze polska racja stanu przy przeprowadzeniu sanacji gospodarczej. Trzeciego wyjścia nie ma! To właśnie, że dotychczas chcieliśmy znaleźć jakieś trzecie, kompromisowe wyjście, doprowadziło nasze życie do rezultatów, jakich świadkami obecnie jesteśmy. **Musimy zatem zrezygnować ze wszelkich słabości, choćby się ratować w ramach obecnego ustroju.**

Droga ta jest uciążliwa i daleka, jednak za to najkrótsza i najmniej narażająca na ryzyko całokształtu bytu państwowego, ponieważ leży w interesie wszystkich warstw społecznych w jednakowym stopniu.

R. W.

Czestochowa, dn. 7. XII. 1925 r.

KTÓRĄ DROGĄ?

Ostatnie wydarzenia w zakresie życia gospodarczego Polski świadczą wybitnie o przesunięciu się układu stosunków jeszcze bardziej na naszą niekorzyść. 240 tysięcy bezrobotnych, oficjalnie zarejestrowanych, kurs dolara dochodzący do 8 złotych, zamykanie przedsiębiorstw przemysłowych, zmniejszenie obiegu pieniężnego do 362 milionów zł. w biletach Banku Polskiego, stanowiących prawny środek płatniczy, wszystko to są zjawiska nie pozwalające zamykać oczu na fakt, że **sytuacja jest niezmiernie poważna.** Spadek złotego, pieniądza, który, jak wszystkie środki obiegowe państw po wojnie, opiera się za zaufaniem, jest najlepszym dowodem zmniejszenia się tego zaufania tak w kraju, jak i zagranicą względem czynników decydujących o przebiegu życia gospodarczego w Polsce.

wiązań względem zagranicy, upaństwowienie środowisk przemysłu, oraz przed sięwzięciem innych dalszych kroków, prowadzących do zmiany ustroju społecznego i gospodarczego. Doświadczenie wykazuje, że akcja sanacyjna prze-

Wspólny front przeciw Bolszewiji

Co ważniejsze komunizm czy długi

Londyn. W kołach dyplomatycznych stwierdzają, że Briand na konferencji z Chamberlainem zaproponował, aby przy szczełkowaniu z Rosją sowiecką były prowadzone przez Francję i Anglię wspólnie. Chamberlain wyraził zgodę z tym jednak zastrzeżeniem, że na czło rokowań zostanie wysunięta kwestja natury politycznej, a przede wszystkim li-

kwidacja wrogiej propagandy komunistycznej.

Briand natomiast stoi na stanowisku, że kwestja długów sowieckich ma pierwszeństwo. Dalsza wymiana zdań między Chamberlainem i Briandem w tej sprawie zostanie podjęta w Genewie na sesji Rady Ligi Narodów.

Powrót premiera Skrzyńskiego z Londynu

Od czego zależy uzyskanie przez Polskę pożyczki zagranicznej

Warszawa. — Świat parlamentarny i polityczny stolicy oczekiwał z niezwykłym i zrozumiałym zainteresowaniem powrotu p. premiera Skrzyńskiego. Wyrazem tego zainteresowania było m. in. uroczyste powitanie premiera na dworcu przez członków rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, jakoteż prezydium Rady ministrów.

P. premier Skrzyński odbywał niemal przez cały dzień konferencje polityczne.

Pomimo nawалу pracy p. premier udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, którym oświadczył:

W rozmowach z Briandem ustaliliśmy zgodność poglądów w sprawie bieżącej polityki, niestety na dłuższą rozmowę nie było czasu, albowiem p. Briand zmuszony był zaraz po podpisaniu traktatu powrócić do Paryża.

Z panem Chamberlainem rozmawiałem codziennie.

W rozmowach tych — muszę to zaznaczyć z naciskiem — stwierdziłem że zrozumienie naszych potrzeb i roli Polski w międzynarodowym układzie stosunków.

Rozmawiałem również z kanclerzem Luthrem i min. Stressemannem. Wróciliśmy razem statkiem do Ostendy. Odbyłem na statku z kanclerzem Luthrem dłuższą konferencje o wszystkich bieżących sprawach interesujących oba sąsiednie państwa.

— A czy o traktacie handlowym była mowa?

— Tak jest, lecz tą sprawą kanclerz Luther nie mógł przed Londynem bardziej szczegółowo się zająć, a to ze względu na przygotowania, związane z podpisaniem traktatów. Niewątpliwie, iż ta sprawa stanie się obecnie

bardziej aktualną dla rządu niemieckiego.

W powojennej epoce wytworzyła się taka sytuacja, iż żadne państwo nie może sobie pozwolić na izolację. Odzywały się, co prawda, w naszym sejmie głosy za izolowaniem się Polski. W tym miejscu pan premier zamyslił się przez pewien czas, poczem rzekł: — Cóżby jednak Polska skorzystała na tem gdyby świeciła nieobecnością w Locarno i Londynie?

— A czy Polska może odegrać rolę pośredniczką między Zachodem Europy a Rosją?

— Gdyby nawet tak było — odpowiedział pan premier z uśmiechem — to nie mogłbym tego opublikować.

Z kolei przeszliśmy do sprawy dotyczącej uzyskania przez Polskę większej pożyczki zagranicznej.

— Pragnę z naciskiem podkreślić — rozpoczyna premier — iż celem mojej podróży nie była sprawa pożyczki. W

Londynie nastąpił ostatni akt traktatów locarneńskich; akt manifestacyjny otwierający nową erę w życiu skolańsiej Europy, erę — nie tylko polityczną, lecz i gospodarczą.

Państwa rozumieją jednak dobrze, iż poruszona pomoc zewnętrzna, uzależniona jest przede wszystkim od zdrowej i racjonalnej polityki gospodarczej. Dlatego uzyskanie pożyczki zagranicznej jest ściśle związane z wewnętrzna sytuacją danego państwa. Belgia starając się o pożyczkę, była zmuszona w pierwszym rzędzie przystąpić do redukcji swych wydatków państwowych, celem wprowadzenia szeregu oszczędności.

Co się zaś tyczy Polski, sprawa powyższa jest tembardziej wskazana. Muśmy pozyskać zaufanie świata.

Pierwszym warunkiem tego zaufania jest oszczędny i zrównoważony budżet państwowy. Budżet musi być racjonalny, nie może zawierać nieistotnych pożyczek, jak naprzykład pożyczki dochodów z podatków, których obywatel w obecnie przetrzywanym kryzysie nie jest w stanie zapłacić.

Trzeba odróżnić dwa rodzaje kredytów: wielkie pożyczki, które zasilają cały organizm gospodarczy państwa, które zdobywa się drogą wyteżonej wewnętrznej pracy i dorywczych kredytów w sumie kilku czy kilkunastu milionów, będących zresztą w każdej chwili do naszej dyspozycji.

Leż, jeżeli mowa o wielkiej pożyczce, czy wyobraża sobie pan naprzykład że mnie — jako właścicielowi źle zagospodarowanego folwarku, udzielono by jej chętnie? A te same prawa obowiązują w stosunkach prywatnych, jak w stosunkach międzynarodowych.

Od oszczędności do kredytów, a nie od kredytów do oszczędności. Oto zasada, którą muszę wprowadzić do rachunku. Musi ją również przyjąć Sejm jako gwarancję ścisłej z rządem współpracy w przeciwnym razie — rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć — nie będzie mógł rządzić.

Źródło sanacji musi tkwić w nas samych, wewnątrz państwa. Zrównoważony i oszczędny budżet, porządek i bezpieczeństwo kraju, naprawa maszyn administracyjnych — oto są niezbędne warunki wzbudzenia zaufania zagranicy dla Polski.

O miejsce w Lidze Narodów dla Polski.

„Temps” paryski zamieszcza obszerną korespondencje o nowym rządzie w Polsce i jego doniosłości międzynarodowej. W korespondencji tej „Temps” przypomina, że Polska przez długi okres czasu była oczywiście nie słusznie uważana za „niebezpieczeństwo europejskie”.

Mimo kampanii Lloyd Georja i nacjonalistów niemieckich, ta ujemna opinia o Polsce uległa rewizji. Polska nie jest już dziś uważana za źródło

Dwie królowe!



Zdjęcie powyższe przedstawia po lewej stronie — dawniejszą cesarową Rosji matkę Mikołaja II, którą stan zdrowia obecny budzi poważne obawy, z prawej strony zaś matkę króla angielskiego, królowe Aleksandre, której pogrzeb odbył się przed kilku dniami w Londynie.

niebezpieczeństwa, lecz za czynnik polityki pokojowej. Systematycznie nawiązywane przez Polskę węzły serdecznej przyjaźni ze wszystkimi niemal krajami europejskimi, było faktem, którego nikt już nie mógł kwestionować.

Jednak — zaznacza „Temps” — jeżeli Polska może być słusznie dumna z tego, iż zasłużyła na zaufanie świata, to jednak osiągnęła z tego dotychczas tylko korzyści moralną, jakkolwiek mogłaby rościć słusznie pretensje do innych także korzyści.

W Locarno — pisze „Temps” — każde państwo zrobiło jakiś interes. Niemcy — zostały najlepiej obdzielone. Otrzymały one ewakuację Kolonii, zapomnienie ich zbrodni, ponowne wcielenie do świata cywilizowanego, obietnice realne i doniosłe, które będą dotrzymywane, albowiem uczynione były przez Francję, a wreszcie Niemcy zdobędą stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Kłeszenie Niemiec — stwierdza to „Temps” — zostały napelnione.

A Polska, która poniosła tyle ofiar dla wspólnej sprawy i dla pokoju europejskiego, coż otrzymała w zamian za swą nieziemnie dobrą wolę i za swego ducha pojednania? „Temps” zwraca uwagę, że Polska narażona jest na całą serię niebezpieczeństw i reklamacji, które oczekiwają ją będąc z chwilą gdy Niemcy wejdą do Rady genewskiej.

Niemcy — wywodzą słusznie „Temps” — nie zaniebądają żadnej okazji, aby podnieść kwestje już tysiąc razy uregulowane i ostatecznie zlikwidowane. Polska nie będzie posiadała nadmiaru środków do samoobrony. Najważniejszą koniecznością — a zarazem najelementarniejszą sprawiedliwością — pomyśleć zawczasu o środkach obrony. Co się nas tyczy — kończy „Temps” — to widzimy tylko jeden środek: przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Uwaga całkiem słuszną, jeśli się zważy, że z spośród siedmiu państw, które podpisały pakt locarneski, pięć, a mianowicie Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Czechosłowacja (z wyboru) już należą do Rady Ligi Narodów. Niemcy mają już tam miejsce zabezpieczone, a Polska ze swoimi 30 milionami mieszkańców i z doniosłą rolą, jaką odgrywa na wschodzie Europy, jest jedynym państwem, znajdującym się jeszcze poza progiem sali, w której zasiada Rada Ligi Narodów. „Temps” powiada, że taki stan rzeczy nie jest już dzisiaj możliwy. I my powiadamy to samo: Polska musi otrzymać podobnie jak i Niemcy stałe miejsce w Lidze Narodów.

Oświadczenie Stresemanna

Niemcy postąpiły dobrze, że nie poszły na lep Sowietów

London. — Stresemann przyjął przed stawiciele prasy w Londynie i wypowiedział poglądy na cały szereg spraw. Stresemann oświadczył, że Belgja zgodziła się na zmniejszenie wojsk okupacyjnych o 10,000 ludzi, t. j. o dwie trzecie. Briand, według zapowiedzi Stresemanna zapewne dziś w Paryżu w izbie deputowanych zlikwidowanie procesów przeciwko Niemcom — przestępcom wojennym.

Pozatem Stresemann zakomunikował prasie, że na konferencjach z zachodnio-europejskimi mężami stanu w Londynie ustalono, że w dniu 4 grudnia w Paryżu rozpoczyna się rokowania, dotyczące ułatwień dla niemieckiego lotnictwa cywilnego, które ma być włączone do powszechnej lotniczej unji europejskiej. W połowie lutego odbędzie się w Paryżu konferencja w sprawie likwidacji komisji międzysojuszniczej kontrolnej oraz w sprawie zagłębia Saary.

Inną grupę postulatów, z dniem Stresemanna, Niemcy będą mogły postawić dopiero po przystąpieniu do Ligi Narodów. Niemcy tym razem jeszcze nie będą obecni w Genewie na sesji Rady Ligi Narodów.

W sprawie Rosji sowieckiej oświadczył Stresemann doświadczenie: Cziczerin napewno będzie w Londynie w przyszłym tygodniu. Nie wiadomo, jakie go tam spotka przyjęcie. Niemcy dobrze zrobili, że nie poszły na lep pogroźek sowieckich. Teraz, gdy już jest po wszystkim, Rosja chętnie chciałaby, aby ją zaproszono do jakiegoś Locarno. Litwinów jest dyplomata, a Cziczerin działa, wydając to na korzyść świata ludzkości.

s. t. p.

Władysław Reymont

Ledwośmy odprowadzili twórcę „Popiołów” na miejsce wiecznego spoczynku, gdy oto nowa kłeska: umarł Reymont w dniu 5 grudnia.

Władysław Reymont zmarł o godz. 2 m. 30 w nocy na chorobę serca i wynikiły z niej — obrzęk płuc. Zmarły czuł się już od tygodnia b. źle i lekarze rokowali jedynie słabe nadzieje co do utrzymania go przy życiu. Onegdaj wie czorem stan pogorszył się jeszcze.

Zgon nastąpił podczas snu. Chory zasnął o godzinie 10 wieczorem. Około godz. 2 w nocy czuwający przy jego łóżku dr. Bartosz; zauważył niepokojące objawy: Reymont począł słabnąć, tętno serca stało się przerywane. Wobec tego lekarz zastosował zastrzyki zapobiegawcze, mimo to — chorey zakończył życie w pół godziny potem, nie odzyskując przytomności. Przy łóżku zmarłego, prócz lekarza, była małżonka wielkiego pisarza, p. Lili Reymontowa, oraz jego przyjaciel, adw. J. Fiedorowicz.

Władysław Reymont, pisarz z Bożej łaski, jedno z najpotężniejszych zjawisk w literaturze współczesnej, przyszedł na świat w roku 1869 we wsi Kobile Wielkie, w ziemi piotrkowskiej.

Życie miał ciężkie. Mozolnie wydobywał się na wierzch ze środowiska ludowego. Siłą woli i talentu przezwyciężył przeszkody, które piętrzyły się na Jego drodze.

Sam o tem chętnie opowiadał. Jeszcze był dzieckiem, kiedy ze wsi rodzinnej coś go parło w świat szeroki, nieznaną, obcy.

Niepewny drogi, którą ma wybrać, czepiał się tego i owego. Jako 18-letni chłopiec grywał w trupach wędrownych, potem pukał do wrót kłasztoru Jasnogórskiego i odbywał tam nowicjat, marząc o białej sukni paulina i o cichem, spokojnym życiu zakonnem. Jeszcze potem próbował pracować na życie, jako skromny urzędnik kolejowy na małej stacyjce, wśród ludzi, którzy ani chcieli, ani mogli go zrozumieć. W „Komedjante” w „Fergantach”, w „Marzycielu” jest bogaty materiał do Jego biografji z tego okresu.

Wreszcie literatura pociągnęła ku sobie tak silnie, że nie mógł się już temu oprzeć i poszedł za nią na głód i chłód długich lat, za nim zdobył sobie w niej imię i względny dostatek.

Zawdzięczał ten moment przełomowy swojego życia i swoich aspiracji Sienkiewiczowi, był urzędnikiem kolejowym, kiedy do rąk jego pewnego dnia dostała się „Trylogja”. W jakimś zajeździe żydowskim w Skierniewicach, czy w innym miasteczku, spędził z nią trzy dni sam na sam. Nie jadł i nie spał. Z prostego dzbana popijał tylko wodę i wchłaniał w siebie niepożyte piękno arcydzieła Sienkiewiczowskiego, a z niem razem wchłaniał w siebie Polskę rycerską, wspaniałą, oszalałą.

I stał się cud. Oczy Jego przejrzały. Serce w Jego piersi zabiło mocniej. Nędzna izdebka zaludniła się zjawami.

Czwartego dnia rano, zamknąwszy ostatni tom „Pana Włodyjowskiego”, zerwał się z łóżka, napisał na skrawku papieru podanie o dymisie, skwapliwie przyjęte przez naczelnika stacji, który uważał go za „niezdolnego do pisania raportów” i w raportach tych niemilosiernie poprawiał i kreślił jego styl — i z kilku rublami w kieszeni wyjechał do Warszawy, gdzie nie czekało go nic, prócz nędzy i rozczarowania.

Mieszkał gdzieś na strychu, głodził się, przeżywał tysiączne upokorzenia, ale zacinał zęby i pracował. Płonął chęcią tworzenia. Czuił zbierające w sobie siły. Pisał po nocach. We dnie czytywał. Poznał literaturę. Kształcił się, rozwił i powoli zawierał jakieś takie stosunki.

Dobroczynny wpływ pod względem duchowym wywarły na niego zwłaszcza stosunki z ówczesną redakcją „Głosu”, z Marjanem Bokuszem i Janem Ludwikiem Popławskim, którzy pierwsi, obok Aleksandra Świętochowskiego, wyczuli w nim wielki, samorodny talent...

Walczył jeszcze później z nędzą na mansardach paryskich w dzielnicy łacińskiej. Ale to już było co innego. Paryż sycił go za to swoją kulturą, otwierał mu szeroko, coraz szerzej oczy na świat, budził w nim głośno wiedzę i porządkował jego aspiracje artystyczne.

Z Paryża też powrócił do kraju nie tylko dojrzałym człowiekiem, lecz i dojrzałym pisarzem.

Pierwsze, młodzieńcze próby („Sprawiedliwość”, „Pielgrzymka na Jasną Górę”) były już poza nim. Poczuł w sobie siły do dzieł wielkich. Poczuł w sobie postanowienie do stania się epikiem ludu polskiego. Wzity głęboko w wieś, „syn ziemi”, jak Kasprowicz, znał na wyłot duszę ludu, jego zwyczaj i obyczaj, jego dobre i złe strony. Miał więc bogaty materiał do stworzenia epiki ludowej — „Chłopów”. Dzieło to stało się zrebem Jego wielkiej stawy pisarskiej i przyniosło mu z czasem najwyższe odznaczenie, jakim rozporządza literatura powszechna — nagrodę Nobla.

Wprawdzie nie on pierwszy wprowadził wieś polską i lud polski do powieści, ale on pierwszy dał w arcydziele swoim rzeczywistość ludową, której w tej mierze nie zdołał odwrócić ani Prus w „Placówce”, ani Dygasiński w swoich nowelach i powieściach ludowych.

Obdarzony niespotykanym wprost darem i umiejętnością patrzenia, postrzegania i zapamiętywania rzeczy postrzęzonych, jest Reymont w „Chłopach” nie dającym się porównać z nikim odtwórca polskiej rzeczywistości ludowej.

Drugim utworem, który obok „Chłopów” daje najlepszą miarę wielkości talentu Reymonta, jest trylogja historyczna pt. „Rok 1794”. („Ostatni sejm Rzeczypospolitej”, „Nil desperandum”, „Insurekcja”).

Reymont nie żyje. Mną wielu mistrze słowa polskiego, jak gdyby zostawali na opuszczonych stanowiskach cały już godnych zastępców! A tymczasem czołowy, niestety nikły liczebnie rząd dziś tak się skurczył, że poza Kasprowiczem, po wsze czasy ozdoba i chluba naszej poezji, nikogo już przy sztandarach nie widać.

Wrzaz z Reymontem schodzi do grobu człowiek, wyjątkowo bogato wyposażony przez Ducha Świętego.

Na wieść o bolesnym ciosie, jaki spadł na Polskę, oddajemy zasłużony hołd jego pamięci i dziełu twórczemu, jakie w puściźnie po nim zostaje, przejeżdż do głębi załobna wieścina, że Reymonta, wielkiego pisarza, prawnego i dobrego polaka i człowieka, niema już wśród nas.

Cześć i chwala Jego geniuszowi za to, co przyniósł i złożył w ofierze literaturze polskiej i ojczyźnie polskiej.

Moja modlitwa

Niosę Ci dzięki, Ojczyzmo nasz na niebie,
Na jakie tylko serce moje stać,
Żem wyrósł silny na razowym chlebie,
Żem mi pozwolił Twoje imię znać...

Bogactw Ci nie dam, bom z biednego stanu,
Grosz grosza goni, często mi go brak,
Lecz duszę czystą niosę Tobie, Panu,
— To jest najlepszy moich życzeń znak.

Blizniemu także dopomogę, Panie,
Dam nawet krzewo zdobywany chleb,
Bo i Tyś także nade mną czuwanie
Okazywując, od głoduś mię strzeż.

Gdybym pieniądze miał w swojej kieszeni,
Wzniósłbym Ci wielki modlitewny dom,
By przy nim wierni Twoi zgromadzeni
Swe modły ślali, przeż Twoj, Panie, tron.

Tymczasem niosę czystość mego ducha
Z próbą o szczęście, zdrowie wszystkich nas;
Wiem, miłosierdzie Twoje mi wysłucha,
I o co proszę, pewno, Panie, dasz...

Wincenty Barański.

TELEGRAMY

Dymisja rządu dr. Luthera

Berlin. Kanclerz Rzeszy dr. Luther wręczył wczoraj o godz. 6-jej pp. prezydentowi Rzeszy dymisję gabinetu. Prezydent Rzeszy przyjął dymisję i prosił kanclerza ministrów Rzeszy o dalsze prowadzenie spraw aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Pisma przypuszczają, że prezydent Rzeszy powierzy zapewne Lutherowi misję tworzenia nowego gabinetu. W międzyczasie sprawy bieżące będą prowadzone przez ustępujący gabinet.

Powszechne rozbrojenie.

London. Z kół zbliżonych do delegacji niemieckiej podają, że Niemcy uważają za logiczne następstwo podpisanych paktów locarneskich sprawę powszechnego rozbrojenia. Sprawa ta pociągnie za sobą kwestję wejścia Rosji do Ligi, bez czego, zdaniem wzmiankowanych kół, powszechne rozbrojenie jest niemożliwe.

Posrednictwo Brianda.

Paryż. Briand oświadczył Chamberlainowi, że po uprzednim porozumieniu się z Cziczerinem przyjmie na siebie chętnie rolę posrednika między Anglią a Sowietami. Wobec tego, iż Briand ma nadzieję, że spotkanie to przyniesie dobre wyniki, postanowiono, iż może się odbyć z końcem r. b. prawdopodobnie w Wenecji.

Olbrzymia zwyzka złotego w Zurychu.

Zurych. Kurs złotego na giełdzie so botniej wzrósł ponownie. Onegdaj notowano kurs przy zamknięciu 55, zaś w ciągu dnia wczorajszego wzrósł do 70 — Jest to więc bardzo wybitna zwyzka, tembardziej, jeśli się zważy, że istnieje nadal tendencja zwyzkowa dla złotego.

Pożar w polskiej ambasady w Paryżu.

Paryż. O godzinie 1-jej w nocy w salonach recepcyjnych ambasady polskiej wybuchł pożar, spowodowany krótkim spięciem. Natychmiast przybyła straż ognia, która wkrótce ogień ugasiła. Pożar spowodował dość znaczne straty. Spaliły się całkowicie drzwi, oddzielające jeden z salonów od wielkiego salonu. Został też poważnie uszkodzony cenny dywan w pierwszym pokoju.

Należy zaznaczyć, że gmach ambasady jest asekurowany.

Usuwanie urzędników w Czechosłowacji.

Berlin. Dzienniki tutejsze dowiadują się, że Rząd Czechosłowacki wypo wiedział z dniem 1 stycznia posady około 2000 urzędnikom narodowości niemieckiej. Zarządzenie to, uzasadnio nie względami oszczędności, dotyczy głównie urzędników pocztowych, pracujących w Czechach zachodnich.

Redukcja w zakładach Kruppa.

Berlin. Z Essen donoszą, że przedsiębiorstwa Kruppa w przyszłym tygodniu redukują personel o 1,200 robotników i 300 urzędników. Ogółem Krupp zredukował w ostatnich miesiącach 14 tys. ludzi.

Mrozy w Zachodniej Europie.

Berlin. W całych Niemczech zapowalają wczoraj mrozy. Szczególnie ub. nocy stwierdzono wielką zniżkę

temperatury, a mianowicie w Berlinie 11 stopni poniżej zera, we wschodnich Prusach 16 stopni, w innych częściach Niemiec mrozy dochodziły od 10—12 stopni. Według wiadomości ze Stokholmu, w Szwecji, szczególnie środ kowej i północnej, mrozy dochodziły w nocy z niedzieli na poniedziałek do 33 stopni poniżej zera.

Paryż. Gwałtowna fala zimna naraziła Francję, zwłaszcza w okolicach Wogezów i Alp, gdzie zanotowano temperaturę dochodzącą do 19 poniżej zera. Donoszą o obfitych opadach śnieżnych w Wogezach, gdzie grubość powłoki śnieżnej dochodzi do 60 cm. W Paryżu termometr wskazywał w dniu wczorajszym 6 stopni poniżej zera.

Sowiecka służba konsularna w Chinach.

London. „Times” z dnia 4 bm. donosi, że rząd sowiecki utworzył cały szereg placówek konsularnych w Chinach.

W Turkestanie chińskim w mieście Urumchi został otwarty generalny konsulat sowiecki.

Prasa sowiecka, omawiając ten fakt widzi w tem nowy dowód przyjaźni chińsko-sowieckiej.

Przypisuje ona specjalną wagę utworzeniu konsulatu sowieckiego wobec tego, że w zachodnich Chinach dotychczas egzystowały tylko konsultaty angielskie i afganistańskie.

Reorganizacja armji sowieckiej.

Wiedeń. „Allg. Ztg.” donosi z Moskwy, że komisja wojskowa pod przewodnictwem Woroszyłowa zajmuje się obecnie zreorganizowaniem armji w duchu centralistycznym, przyczem planowane jest powołanie na wybitne stanowiska dawnych oficerów i generałów carskich. W związku z tą reorganizacją, ma być stworzony inspektorat armji, który będzie stał ponad szta bem generalnym. Szefem tego inspektoratu ma być Kamieniew.

Manifestacje w parlamencie włoskim.

Rzym. Wśród wielu projektów praw, które uchwalił miał parlament włoski, a które ochrzczono faszyzowskimi, „fascistissime” — znajdował się projekt wyznaczenia zasiłków dla rodzin po poległych żołnierzach. Wobec nieobecności opozycji, czytanie artykułów projektu odbywało się szybko, a chwila ostatecznego głosowania nad nimi zamieniała się na potężną, wrzeszczącą manifestację, którą „Popolo d'Italia” opisuje w następujący sposób: „Prawo o zasiłkach dla rodzin po poległych i inwalidach wojennych przyjęto wśród wrzeszczącej manifestacji. „Duce”, ministerowie i wszyscy posłowie powstałi z miejsc i wśród uroczyście ciszy stali kilka chwil bez ruchu. Faszyzm zatrzymał dzięki poświęceniu tysięcy młodych żyć. Urodził się w atmosferze wielkich ofiar i strasznych bojów. Ma on swoich męczenników i swoich apostołów, jak zaranie chrześcijaństwa, ma swą legendę, swą wielką i zapładniającą myśl, jak rewolucja francuska, lecz bez jej okrucieństw. O tem mówiło milczenie naszego „Duce”, naszych ministrów i posłów. Na taką jednogłośnie zdobyć się może tylko parlament faszyzowski”.

Rozruchy w Turcji

Wiedeń. — Donoszą z Konstantynopola: Nadchodzą już wiadomości o ruchu protestującym przeciwko zakazowi noszenia fezów. W Rizeh nad morzem Czarnem doszło do krwawych starć pomiędzy buntownikami a wojskiem. Rząd wysłał tam okręt wojenny w celu stłumienia rozruchów. Podczas walk zabitych zostało około 20 osób, ponadto 2 żołnierzy odniosło rany. Aresztowano 100 osób. W Erzerum ludność znieważyla szereg urzędników państwowych, którzy pojawili się na ulicach w kapeluszach. Tu również interwenjowało wojsko, przyczem ofiarą rozruchów padło wiele kobiet. W miejscowości Siwah postawiono przed sądem wojennym 100 buntowników. Rząd podjął wszelkie zarządzenia w celu stłumienia rozruchów. Posel Muezzin, organizator tych rozruchów, **Gwałtowna burza na Adriatyku.**

Białogród. Ze Spalato donoszą, że od 1 grudnia szaleje na morzu Adriatyckim niezwykłej gwałtowności bur-

CZESŁAWA BAJDECKA

Opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 7 Grudnia 1925 r. przeżywszy lat 22.

Wyprawadzenie zwłok z domu przy ul. Wieluńskiej 44 do kościoła św. Rocha odbędzie się dn. 9 bm. o godz. 9 rano, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na tymże cmentarzu. Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszaja: pograżeni w nieutulonym żalu

Siostra, bracia, bratowa i szwagier.

Solidarność francusko-angielska.

Rozszerzające się coraz bardziej powstanie syryjskie tworzy obecnie główną troskę polityki zagranicznej rządu francuskiego. Położenie Syrii, otoczonej z zachodu, południa i wschodu protektoratami angielskimi, czyni porozumienie francusko-angielskie w sprawie zgodnego postępowania względem powstańców nadzwyczaj ważnem. To też nowomianowany komisarz dla Syrii, p. de Jouvelet przed wyjazdem do Damaszku udał się do Londynu, aby wspólnie z rządem angielskim nakreślić ogólne zasady, według których będą postępowały władze francuskie i angielskie na Bliskim Wschodzie. Porozumienie zostało osiągnięte na następujących zasadach.

I. Oba państwa odąd będą występowały solidarnie w stosunku do pretenzji tureckich względem Iraku (sprawa Mossulu).

II. Administracja w protektoratach

rza, która poczyniła znaczne szkody w wielu portach adriatyckich.

Katastrofa w kopalni.

London. Z Kolorado donoszą, że w miejscowości Boulder wybuchł w kopalni węgla pożar, skutkiem którego zginęło 40-tu górników. Oddział ratunkowy nie mógł ratować ginących, gdyż nie posiadał hełmów ochronnych przed gazami.

Odroczenie konsekracji biskupa śląskiego.

Katowice. Uroczystość konsekracji biskupa śląskiego, ks. biskupa dr. Hlonda, została na życzenie władz centralnych i nuncjusza papieskiego przelozona na dzień 3 stycznia 1926 r.

Jakie było ostatnie życzenie zmarłego twórcy „Chłopów”.

Warszawa. Ostatnie życzenie Wl. Reymonta było, aby pochowano go bardzo skromnie, w trumnie drewnianej w ziemi.

Uroczysty pogrzeb odbędzie się na koszt państwa w środę dn. 9 b. m.

W niedzielę o godz. 9 w ministerstwie oświaty odbyła się konferencja, w której wzięły udział stery rządowe i sejmowe, na której został ustalony program pogrzebu. Na pogrzeb przyjadą z całej Polski delegacji P. S. L. „Piast”.

Posel Byrka delegatem oszczędnościowym w ministerstwie skarbu.

Warszawa. Posel Byrka, prezes komisji skarbowej w Sejmie, były kierownik ministerstwa skarbu, przyjął po pozycję min. skarbu Dziechowskiego i zostaje nadzwyczajnym delegatem ministra skarbu do spraw oszczędnościowych, jako rzeczoznawca w dziedzinie min. skarbu.

Wywóz zboża polskiego do Łotwy stale wzrasta.

Wilno. Przyszły tu z Łotwy zamówienia na zboże i w związku z tem daje się odczuwać wzrost cen na wszelkie rodzaje produktów rolnych. Eksport zboża do Łotwy trwa od kilku dni i stale wzrasta.

Dalszy spadek dolara

Warszawa. Dzień wczorajczy znajdował się pod znakiem dalszego spadku dolara na rynkach krajowych i dalszej zwykły złotego na rynkach zagranicznych.

Stery giełdowe oczekują, że spadek ten trwać będzie także przez dni najbliższe.

W Warszawie, przy dużej podaży dolarów, tendencja była zniżkowa. Oficjalna giełda: Tranzakcje po 755. W obrotach prywatnych około 8 zł.

We Lwowie dolar w dalszym ciągu zniżkowy. Po południu płacono po 7,80

Iraku, Syrii, Palestyny i Transjordanji, oparta zostanie na jednolitych zasadach. Miejscowi naczelnicy plemion nie będą otrzymywali żadnej pomocy w przygotowaniu powstań w sąsiednich prowincjach. Przedstawiciele władz francuskich i angielskich w tych krajach otrzymają instrukcje zgodnego postępowania i niesienia sobie wzajemnej pomocy.

Tyczą się to szczególnie granicy syryjsko-palestyńskiej, na której Anglicy urządzają szereg placówek wojskowych, aby przeszkodzić powstańcom syryjskim w szukaniu przytułku na terytorjum protektoratu angielskiego.

W końcu porozumienie, zawarte w Londynie, omawia i reguluje wszystkie sprawy bałkańskie, a to w celu stworzenia związku bałkańskiego i obrony państw bałkańskich przeciw ewentualnemu atakowi ze strony Turcji.

do 7,90. Nabywców niewiele. Wogóle tendencja zwyżkowa.

W Katowicach w południe płacono za dolara 8 do 7.50. Zainteresowanie b. słabe. Tranzakcje minimalne. Wieczorem tendencja b. słaba.

Przykład obywatelskiej ofiarności.

Bydgoszcz. Cywili pracownicy warsztatów samochodowych 8 dyw. samochodowego w Bydgoszczy postanowili celem przyczynienia się do polepszenia sytuacji gospodarczej pracować w każdą sobotę, począwszy od dnia 5 grudnia br. do lutego 1926 r. po dwie godziny bezpłatnie, biorąc w te dni zapłatę tylko za sześć godzin pracy.

Przesilenie w fabryce „Parowóz”.

Warszawa. Jedną z największych w Polsce fabryk, Sp. Akcyjna Budowy Parowozów, dnia 1 grudnia b. r. wymówiła pracę całemu personelowi wyższemu i urzędniczemu.

W ten sposób przeszło 280 inżynierów, techników i urzędników w dn. 28 lutego traci posady.

Miasto obiegają pogłoski, jakoby fabryka parowozów już w końcu stycznia miała zamiar zawiesić produkcję.

Wywóz wzrasta — przywóz maleje

Na podstawie ilości deklaracji o wywozie, otrzymanych z urzędów celnych stwierdzać można dalszy wzrost wywozu; w ciągu dwóch pierwszych dekad września roku bieżącego zarejestrowano 39 tys. deklaracji wywozowych, w ciągu dwóch pierwszych dekad października — 40 tys. deklaracji, w ciągu zaś dwóch pierwszych dekad listopada — 49 tys. deklaracji wywozowych.

Z cyfr powyższych wynika, że nasz bilans handlowy za listopad będzie jeszcze korzystniejszy niż bilans październikowy.

Równocześnie maleją wpływy celne, wynosiły one:

w pierwszych dwóch dekadach września r. b. 8,3 milj. złotych,

w pierwszych dwóch dekadach października 7,1 milj. zł.,

w pierwszych dwóch dekadach listopada 6,6 milj. zł.

Dowodzi to, że równocześnie z wzrostem wywozu maleje przywóz.

Zmiana gwarancji na Kredyty budowlane.

Wskutek skarg osób zaciągających w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty budowlane na zasadzie ustawy o rozbudowie miast (na uciążliwą formę tych kredytów, wymagających odnawiania co 3 miesiące weksli, złożonych na zabezpieczenie kredytu), bank zmienił poprzednią strukturę kredytu wekslowego na fol-

wę kredytu budowlanego terminowego, za podkładem banku kaucyjnego in blanco (bez względu na sumę kredytu), oraz kaucji hipotecznej.

W związku z tą nową formą i zgodnie z praktyką bankową, potrąca bank przy wypłacie pierwszej, odpowiednio wyższej raty kredytu, 6 proc. odsetki od całego otwartego kredytu budowlanego za okres 6 miesięcy i, przynosząc całą resztę niepodjętego kredytu na winku łowany technice bieżący kłopot, obciąża mu w tym rachunku odsetki w takiej samej wysokości 6 proc. rocznie. — Dłużnik więc, płacąc z góry 6 proc. odsetki za 6 miesięcy od niepodjętej części kredytu, nie ponosi żadnej straty, gdyż takie same odsetki zalicza bank na jego dobro w winkulowanym ruchu bieżącym.

Czy myśmy na to dali wam mandaty?

Studzy partyjni, Sejmowi posłowie. Jeszcze wam jedno słóweczko się powie: Jedno słóweczko, w niewykwalifikowanej szacie.

A może wrzeszcze się opamiętacie. Może, co mało dotąd było w cenie. Ruszy którego nareczenie sumienie. Może pomjście, do geseftów chwaty. Na co daliśmy wam, posłom, mandaty?

Czy myśmy na to mandaty wam dali. Byście się pierwszą książką rozbiłali? Byście, za wasze ksiągę dyjety. Spjiali winka, pozerali wety? Byście zbirali brzączące honory. Byście zyskami nabiali wory. Byście pod nogi ślali sobie kwiaty. Czy myśmy na to dali wam mandaty?

Czy myśmy na to mandaty wam dali. By trwały burdy na Sejmowej sali. By poseł posła, nieczem zbieł pod krzakem?

By partie w walki stawiały orduku. By szły wrypsy, jak nad Wisłą w szynku. By Sejm trające wydziałał miazmaty. Czy myśmy na to dali wam mandaty?

Czy myśmy na to mandaty wam dali. By Polska w nędzy nurzała się fali. By przemysłowicę kończył z własnej ręki. By cierpiął kupiec bankruta wdreki? Aby robotnik nie miał kęsa chleba. Aby przekleństwem chłopu była gleba. By głodowały domy, dwory, chaty. Czy myśmy na to dali wam mandaty?

Czy myśmy na to mandaty wam dali. Aby się z Polski w całym świecie smiali? By wstrętnie czynić woł'oł widawisko? Aby powaga Polski padała nisko? Aby się każdy panem Polski zdawał. Aby się, obcy z Polski nagraiwał. Aby, kto zechce, spał Polsce bały... Czy myśmy na to dali wam mandaty?

Wam w dłonie dano los Polski, posłowie. Byście Jej strzegli, jako oka w głowie. By wrzala praca, buczaly fabryki. By w kraju byli Polacy, nie kłiki. By się hajdactwa przerał bieg niegodny. By, jak kraj wielki, nikt w nim nie był godny. By nikt Ojczyznę nie rwał nam na szmaty. Na to daliśmy wam, posłom, mandaty.

Wł. Buchner.

KRONIKA.

— Niepokalane Poczucie Najśw. Marij Panny. Na dzień dzisiejszy przypada uroczystość Niepokalane Poczucie Najświętszej Marij Panny. Cały świat katolicki obchodzi uroczystość do święto, szczególnież zaś naród polski, który obdarza Najświętszą Marię Pannę wielką czcią i umiłowaniam.

Dzień 8 grudnia rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej zaliczony został do dni świątecznych.

We wszystkich świątyniach miejscowych odprawione będą dzisiaj solenne nabożeństwa i sumy uroczyste w porządku zwykłym, przyjętym na każdą niedzielę.

— Wyjazd J. E. ks. biskupa Kubiny do Rzymu. Jak się dowiadujemy, nowomianowany biskup częstochowski, ks. dr. T. Kubina, wyjechał do Rzymu w sprawach naszej diecezji.

Listy wyborców muszą być dzisiaj sprawdzone!

W ciągu pierwszego dnia sprawdzania list wyborców, w ub. niedziele, we wszystkich prawie Komitetach Obwodowych frekwencja wyborców była b. niska. Zaznaczyć trzeba, że na ulicach miastach zbyt mało rozlepionych było plakatów Głównego Komitetu Wyborczego, informujących o siedzibach obwodowych Komitetów i podziale miasta na obwody, ogłoszeń takich nie poczyniono i w prasie, to też ludność błąkała się od jednego Komitetu obwodowego do drugiego, zniechęcając się ostatecznie. Tem usilniej też zalecić należy, aby w ostatnie dwa dni, w poniedziałek i wtorek, 7 i 8

b. m., wszyscy uprawnieni do głosowania przy wyborach do Rady miejskiej, t. j. ci mieszkańcy Częstochowy, którzy ukończyli 21 rok życia, pospieszyli obowiązkowo do właściwych obwodowych Komitetów Wyborczych i sprawdzili dokładnie, czy ich nazwiska figurują na listach wyborców. Brak nazwiska na liście tudzież wszelkie niedokładności powodują utratę prawa głosu. — W ciągu niedzieli stwierdzono już brak szeregu nazwisk. — W razie jakichkolwiek braków należy reklamować natychmiast w Komitecie.

Każdy utracony głos polski odbije się ujemnie na wyniku wyborów do nowej Rady miejskiej, która musi być szersze polska w swej większości. Obowiązkiem więc jest, aby wszystkie nazwiska wyborców polskich były sprawdzone dokładnie.

Podkreślić należy, że w obwodowych Komitetach Wyborczych, znajdujących się w żydowskich dzielnicach miasta, frekwencja wyborców była znacznie większa, niż w tych Komitetach, w obwodach których zamieszkuje ludność polska.

Wyborcy — polacy, sprawdzają więc dzisiaj listy wyborców!

O kandydatów do Rady Miejskiej. Daś, we wtorek, 8 b. m. o godz. 4 po poł. w siedzibie Stow. Kupców Polskich (III Aleja 54) odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczy Mieszkańskiego Komitetu Wyborczego Chrześcijańskich Organizacji. Będzie to zebranie b. ważne ze względu na omówienie listy kandydatów do Rady Miejskiej.

Od Redakcji. Z powodu przy padającego święta Niepokalanego Poczęcia Najsw. Marii Panny, następnym numerem naszego pisma ukaze się w środę o zwykłej porze.

Dzisiejszy numer „Gońca” zawiera 6 stronik druk.

— Z karty żałobnej

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł znany w szerokich kołach naszego społeczeństwa notariusz miejscowy s. p. Paweł Brodowski.

Urodzony w r. 1875 w Warszawie po ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, a następnie poświęcił się karierze adwokackiej, otwierając w Warszawie biuro adwokata przysięgłego, które prowadził do r. 1916 t. j. do czasu uzyskania nominacji na reagenta w Częstochowie.

Wśród społeczeństwa miejscowego cieszył się powszechną sympatją, jako prawy i szlachetny charakter, zamieszany w swym zawodzie i zawsze chętny do bezinteresownych usług w sprawach społecznej natury.

Nieoczekiwany zgon w pełni lat młokich s. p. reagenta Brodowskiego wywarł w szerokich kołach znajomych i przyjaciół nader przygnębiające wrażenie.

— Zebranie Zw. Pracowników Biurowych Chrz. Zjedn. Zaw. Dziś, we wtorek, dn. 8 bm. o godz. 9 i pół r. w sali teatru „Nowości” (I Aleja 12) odbędzie się zebranie członków i sympatyków Zw. Pracowników Biurowych i Handlowych Chrz. Zjedn. Zaw. Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy organizacyjne, zawodowe i ogólne.

— Chleb stanął narazie o 1 grosz na kg. — Z dniem dzisiejszym cena chleba została zmniejszona o 1 grosz na kilogram, t. j. chleb jasny kosztuje obecnie 44 gr. za kg., chleb ciemny — 34 gr. za kg.

Wobec potaniaenia cen mąki jest nadzieja, że wkrótce nastąpi dalsza, znaczniejsza niższa cen chleba w Częstochowie.

— Produkcja w przemyśle włókienniczym a świadczenia socjalne. — Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem na podstawie własnych materiałów statystycznych — obrazuje ciężar, jaki stanowią dla produkcji włókienniczej świadczenia socjalne oraz — skrócony czas pracy.

Z danych tych wynika, że koszty świadczeń i czas u nieprzepracowanego nie uwzględniają tego kosztu zawartego w cenie artykułów technicznych i pomocniczych używanych dla produkcji bawełnianej wynosi przeszło 4 proc. w koszcie gotowej tkaniny.

Nowy Kurs kroju rozpoczyna

A. KOTYŃSKA

WE CZWARTEK, DNIA 10-go GRUDNIA.

Kurs Kompletny trwa 5 tygodni, Kosztuje 70 Złotych.

Zapisy przyjmuje codziennie DO ŚRODY WŁĄCZNIE
ulica Dąbrowskiej Nr. 8, (dom Fajertaga).

Na choinkę dla biednej dziatwy!

Arcybractwo-Różańca Św. na Jasnej Górze, według ustalonego już zwyczaju, corocznie urządza dla biednej dziatwy choinkę przy pomocy ludzi dobrej woli, którym los dziatwy ubogiej nie jest obojętnym, a osobliwie teraz w tak krytycznym znajdujących się położeniu.

W uroczystej chwili Narodzenia Pańskiego, kiedy dziatwa rodziców zamoznych, obspana podarunkami, przeżywa radosne chwile, musimy także pamiętać o biednej dziatwie, aby święto Narodzenia Dzieciątka Jezus stało się i dla niej chwilą podniosłych przeżyć i rojeń fantazji dziecięcej. Wszyscy też, dla których święto Narodzenia Dzieciątka Jezus jest symbolem odrodzenia duchowego, źródłem natchnień do pracy i szlachetnych poczynań, niezawodnie przyłożą się czem mogą, aby dziatwa uboga w tę noc wigilijną nie czuła się osamotnioną i wydziedziczoną, gdy Chrystus przyniósł światu ukojenie, by królować w sercach ludzkich, gdy stał się dzieciatkim, by pozyskać naszą ufność i podbić dusze nasze. Otczym więc uboga dziatwę troskliwą opieką i opromiemy jej ten dzień radosny.

W imię zasady Chrystusowej, że „co damy małuczki, Panu Samemu dajemy”.

Arcybractwo uprasza dla biednej dziatwy na choinkę o ofiary: w gotówce, w artykułach spożywczych, a przedewszystkiem, tak bardzo dziś potrzebnej, choćby zużytej odzieży, obuwia, bielizny i t. p. przedmiotów.

Gotące modlitwy serc dziecięcych uprasza niezawodnie dla łaskawych ofiarodawców Błogosławieństwo Boże i opiekę Przenajświętszej Panny Jasnogórskiej.

Rektor Arcybractwa **O. Roman.**

Ofiary prosimy składać na ręce Wielbego O. Romana Rektora Arcybractwa na Jasnej Górze, lub na rzecz Arcybractwa w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”. Jednocześnie powiadamy, że w dniu Narodzenia Chrystusa Pana odprawiona będzie na intencję ofiarodawców o godz. 8-ej rano w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej Msza Św., podczas której dzieci odśpiewają koledy.

Zarząd Arcybractwa.

— Nauczycielstwo podczas świąt może uzupełnić swą wiedzę. W okresie świąt Bożego Narodzenia od dnia 27 grudnia do 4 stycznia odbędą się na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie wykłady pod tytułem: „Drugie kursy świąteczne”.

Na całonocny wykładów złożą się: 1) cykl geograficzny, 2) biologiczno-psychologiczny i 3) pedagogiczny.

Pozaatem uczestnicy kursów zwiędzą wzorowe gimnazjum. Opłata za całonocny wynosi 25 zł. od osoby. — Dla uczestników zarezerwowano noclegi za bardzo przystępną opłatą.

Ze sprawozdania zeszlorocznych kursów świątecznych wynika, iż wzięli w nich udział nauczyciele szkół powszechnych, średnich, seminarjów, inspektorzy szkolni, instruktorzy oświatowi i t. d. w ogólnej liczbie 111 osób, z wszystkich miast i dzielnic Rzeczypospolitej.

Zapisy na nadchodzący kurs przyjmuje Sekretariat Wszechnicy, Warszawa, Jnadideckich 8, tel. 201-86, do dnia 18 grudnia r. b.

Z zebrania Chrz. Związu Zawodowych.

W ub. niedzielę o godz. 1 po poł. w sali „Ogniska Robotniczego” odbyło się zebranie członków wszystkich Chrz. Związków Zawodowych w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Przy wypełnionej doszczętnie sali zebranie zagał kierownik Związków, p. Z. Cardini, przewodniczył zaś p. W. Stanis.

Pierwsze przemówienie wygłosił poseł J. Puchalka, który, omówiwszy krótko obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa, przeszedł następnie do sprawy wyborów Rady miejskiej w Częstochowie, kładąc nacisk na skonsolidowanie się organizacji polskich, aby nie dopuścić do opowiadania Rady przez żydów.

Z kolei przemawiał p. Salwacki, poczem patron „Ogniska Robotniczego”, ks. J. Patrzyk, wygłosił dłuższe przemówienie, wyjaśniając zadania samorządu w stosunku do ludności robotniczej. Robotnicy chrześcijańscy są b. dużym odłamem społeczeństwa miejscowego, winni też być w Radzie odpowiednio reprezentowani. W łatwo zrozumiałym interesie społeczeństwa polskiego leży, aby utworzona została jedna wspólna polska lista kandydatów do Rady, którzy rekrutować się

winni z najlepszych ludzi z pośród organizacji, ludzi czynu, najrozumniejszych i najuczciwszych. Na tak zestawioną listę winni się zestrzelić wszystkie głosy polskie.

W zakończeniu p. Cardini zwołał zebranych do sprawdzenia w ciągu po niedzielną i wtorku, dn. 8 bm., we właściwych obwodowych Komitetach list wyborców, aby nikt prawa głosu nie utracił, oraz zawiadomił, że we wtorek, dn. 8 bm., o godz. 1 po poł. odbędzie się również zebranie przedwyborcze, na którym przemawiać będzie kilku mówców zamiejscowych.

— Sciąganie zaległości podatkowych. Celem zabezpieczenia normalnego wpływu przewidzianych w preliminarzu budżetowym podatków, mi nisterstwo skarbu zarządziło jaknajenergiczniejsze ściąganie zaległości podatków, kierując egzekucję przedewszystkiem przeciwko płatnikom, złośliwie uchylającym się od płacenia podatków.

— Z zebrania N. O. K. W ub. niedzielę o godz. 3ej i pół po poł. w speli Stow. Rzem. Przemysłowego odbyło się roczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiety. Przy wypełnionej sali obrady zagał przewodnicząca Organizacji doktorowa Wasilewska, zebraniu zaś za przewodniczyła p. Wroncka z Radomia, asesorowały: pp. Wróblewska, Zielińska, Głowacka i Dziankowa, sekretarowała p. Plucińska.

Sprawozdanie z owocnej działalności złożyła sekretarka, p. Plucińska, kasowe zaś — skarbniczka p. Białkowska. Sprawa wozdan a przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie, po pięknym referacie przewodniczącej Organizacji wojewódzkiej, p. Wronckiej z Radomia, na temat: „Ko bieta w państwie i społeczeństwie” oraz po kilku przemówieniach ogólniejszych, przystąpiono do wyboru trzech członkin Zarządu na miejsce wybalotowanych. — Przez akklamację powołane zostały do Zarządu: pp. Falkowska, Łabuszińska i Niedziałkowska oraz do Komisji rewizyjnej p. Plucińska.

W zakończeniu zebranie powzięło jednogłośnie uchwałę treści następującej:

„Kobiety zebrane w dn. 6 grudnia t. b. na ogólnym zebraniu N. O. K. uchwalają stać solidarnie przy ideałach państwowo twórczych i przyrzekają użyć wszelkich swych wpływów na mężów, synów i braci, by tak ważna sprawa, jak wybory do Rady Miejskiej stała się sprawa

wą pierszorzędnej wagi i zjednoczyła wszystkich pod jeden sztandar dobra miasta Częstochowy i dobra Ojczyzny”.
Po odśpiewaniu „Roty” zebranie zamknęto.

— Nalepki Noworoczne na walke z jaglica. — W pierwszych dniach grudnia rozpoczyna się w urzędach pocztowych na całym terenie Państwa sprzedaż wydanych przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom „Nalepek Noworocznych”. Będą to znaczki 10 groszowe, które w okresie świątecznym dodatkowo naklejane będą na listy i rachunki.

Akcja ta ma na celu zebranie funduszu na dalszą walkę z jaglicą, szercząc się wśród dzieci. Zastosowany w Polsce już po raz drugi pomysł zbierania środków na cele społeczne drogą udostępnienia jak najszerzym warstwom możliwości złożenia ofiar choćby 10-groszowych na niecierpiącą zwołki walkę z jaglicą, niewątpliwie poparty będzie przez cały ogół, któremu polepszenie stanu zdrowotnego społeczeństwa tak bardzo leży na sercu.

— Nowe ulgi podatkowe. — Mimo trudnej sytuacji, rząd czynn wszelkie możliwe ulgi w terminach płatności podatków państwowych.

Ze względu na to, że zbiegły się terminy płatności państwowego podatku od lokalu za III i IV kwartał r. b. i że jednocześnie przypada termin płatności miejskiego podatku od lokali, Min. Skarbu postanowiło odroczyć termin płatności państwowego podatku od lokali za IV kwartał r. b. do końca grudnia tego roku bez doliczenia odsetek za oroczenie.

Stosownie do powyższego zarządzenia postanowiono przesunąć terminy płatności państwowego podatku od lokali za I-szy i II-gi kwartał 1926 roku o jeden miesiąc, t. j. na luty i maj przyszłego roku.

— Podawanie potraw i napojów w wozach kolejowych.

Z uwagi na to, że w czasie postoju pociągów pasażerskich na stacjach wchodzi do przedziałów rozmaici osobnicy, otwierając częstokroć zamknięte drzwi swojemi kluczami i podają potrawy lub napoje, lub też obnoszą inne przedmioty na sprzedaż, wydało mi nisterstwo kolei ostre przepisy, zabraniające tym osobom wstępu do wagonów. Podawanie wszelkiego rodzaju potraw i napojów na stacjach także i przez personel restauracyjny i bufetowy, odbywać się może jedynie na peronach przy pociągu.

O porządku Kolejowym na dystansie Herby-Częstochowa.

W sprawie porządku kolejowych na odcinku Herby-Częstochowa otrzymaliśmy następujące uwagi:

Od kilku już tygodni powracają masowo do Polski robotnicy rolni z Niemiec, wskutek czego ruch osobowy na odcinku kolejowym Częstochowa-Lublińca został znacznie wzmożony. Władze kolejowe nie zwróciły jednak dotychczas uwagi na to i nie myślały wcale, by podróżującej po kilka dni i nocy, spracowanej na obczyźnie polskiej ludności łataczej, spieszyć z wygodami, które im się wreszcie, chociażby tylko z tytułu posiadania biletu szlusznie należały.

Tymczasem rzecz ma się zgola inaczej. Pociągi, zdążające z Lublińca do Częstochowy, składają się zaledwie z 5-ciu do 6-ciu klas osobowych i brankard; przepelnienie straszne, brak miejsc w wagonach osobowych dla młodzieży szkolnej, która od stacji Herby marznie na brankach i w brankardzie, w wagonach brudy, bezustan nie kłótnie między pasażerami i zloczczenia pod adresem władz kolejowych.

Brygady konduktorskie bardzo o-pryskliwie odnoszą się do pasażerów, dopominających się słusznie o miejsca, a widząc, że podróżujący szuka bezpieczniejszego locum, by mózł cało dojechać do następnej stacji — podaje sygnał do odjazdu, — nie zwracając uwagi na to, że wielu pasażerów, w tem dzieci szkolnych, biegną około wagonów, usiłując zdobyć miejsce w ruszającym pociągu.

Podobny stan rzeczy dłużej trwać nie powinien, gdyż sytuacja tego rodzaju, może być bezwzględnie usunięta przez doczepienie na czas powrotu

z zagranicy robotników sezonowych 2 klas osobowych. Trzeba tylko, by miarodajne czynniki kolejowe zechciały wykonać swój obowiązek, którego się podróżni domagają, a niezależnie od tego należy zwrócić uwagę drużynom konduktorskim, zwłaszcza górnośląskim na delikatniejsze obchodzenie się z pasażerami.

Umni w to, że dolegliwości, które dręczą wszystkich podróżujących na tym odcinku, a w szczególności tych, którzy z braku mieszkań w Częstochowie mieszkają w Gnaszynie, Blachowni i dalej a muszą jeździć dwa razy w dzień na brekach i w brankardach, znikną bezpowrotnie, nie pozwalając na to, by sprawa ta musiała szukać rozstrzygnięcia u wyższych władz kolejowych. **M.**

Kurs dolara. W poniedziałek w Częstochowie utrzymywała się nadal spokojna tendencja zniżkowa dla kursu dolara. W wolnych obrotach dolar miał kurs 8,20 i następnie 8 zł. **3**

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon” wystawia od wtorku słynne arcydzieło francuskie, przepiękny film p. t. „Ofiary zmysłów”. Jest to wzruszający do głębi dramat życiowy, jaki spowodowała zle pojęcia miłość. Wykonanie dramatu przez głównych artystów paryskich jest nieporównane. Nad program arcyzabawna farsa „Piekarnia jakich mało”.

Kino-teatr „Nowy” — demonstruje wielki egzotyczny film p. t. „Kobiety Wschodu i Zachodu”. — Jest to pełna tragedja miłości. Akcja tego wspaniałego dramatu toczy się na oceanie i wyspach egzotycznych wśród tysiąca niebezpieczeństw. Obraz na prawdę ciekawy. Nad program zabawa farsa p. t. „Kokosowy interes”.

Teatr „Nowości” wyświela od wtorku wyśmienitą komedję p. t. „Srebrne cyrciele małżeństw”. Treścią komedji jest zabawne nieporozumienie rozwiedzonego małżeństwa i wesołe skutki ogłoszeń matrymonjalnych. Na scenie para tancerzy Paula i Harry Ronné oraz humorysta A. Olesławski w nowym repertuarze.

Kino-teatr „Uciecha” (Dąbrowskiego 12) demonstruje po raz ostatni wielki film sensacyjny p. t. „Król kolejowy”. Jest to dramat niesłychanie interesujący, zyskuje też duże uznanie licznej publiczności.

Usiłowanie samobójstwa Praktykant sklepowy z firmy „Rolnik” w Radomsku, Józef Krokowicz, lat 16, z powodu zwolnienia ze służby rzucił się pod kursjerki pociąg w okolicy bloku Dobryszce. Denata ze zmiądnioną ręką i nogą przewieziono do szpitala.

Z KRAJU.

(-) Obciążenie podatkowe w Polsce i zagranicą. Obciążenie podatkowe na głowę ludności w Polsce wyniosło w r. 1924 — zł. 4,37 z tytułu podatków bezpośrednich. Takie samo obciążenie w Anglii wyniosło — 210 zł., w Stanach Zjedn. — 100 zł., we Francji — 37 zł., w Austrii — 31 zł., w Niemczech — 72 zł. i Czechosłowacji — 20,6 zł. W r. 1926 zgodnie z preliminarem budżetowym obciążenie z tytułu podatku bezpośredniego na głowę ludności w Polsce wynosić ma około — 13 złotych.

(-) Nieważne wybory do Rady miejskiej. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Nowem Mieście (Pomorze) obradowano nad sprawą odwołania przeciw wyborom do Rady miejskiej, które odbyły się 4 października. Wybory te osmiu głosami przeciw siedmiu uznano za nieważne. Wobec tego odbędą się nowe wybory za sześć tygodni.

(-) Gdzie popełniono świętokradztwo Na cmentarzu katolickim w Dąbiu bawiące się dzieci znalazły zakopaną w ziemię paczkę, owiniętą sznurami. Gdy paczkę odwinęto, dzieci ujrzały różne drogocenne rzeczy, jak lichterze, tace itd. i t.d. Znalezione przedmioty dzieci oddały proboszczowi, który oddał je policji.

Dochożenie policyjne stwierdziło, że znalezione przedmioty pochodzą z poważnego kościoła i stanowią większą wartość historyczną i prawdopodobnie zostały skradzione w jakimś kościele i schowane przez zлочyńców aż do odpowiedniej chwili.

Władze policyjne zawiadomiły o tem

wszystkie większe kościoły w Polsce, celem stwierdzenia, gdzie świętokradztwo zostało dokonane.

(-) Zuchwałę włamanie. O negadaj w południe dokonano zuchwałego włamania do klasztoru OO. Bernardynów we Lwowie. Mianowicie w porze obiadowej, między godziną 12,30 a 14, niewyśledzony sprawca otworzył wytrychem wertheimowski zamek drzwi kancelarii parafjalnej na I piętrze i dostawiając się do wnętrza lokalu, rozbił biurko, w którym przechowywano pieniądze. Żelazną sztabą podważył szufladę, wylamawszy debową deskę biurka, zabrał 1300 zł., poczem nieopatrzenie się oddalił.

(-) Samobójstwo zakochanych. Duże poruszenie w Siedlcach wywołała wieść o tem, że we czwartek w czasie zawieli śnieżnej pod kopcem — Ujui Lubelskiej 22 letni kandydat adwokacki — Norbert Schnap zastrzelił słuchaczkę medycyny — Bronisławę Szachtównę, poczem sam sobie życie odebrał. Powodem czynu były trudności, jakie napotykały zabieg rozwodowe Schnapa, który chciał się z Schachtówną ożenić. Siostra ostatniej otrzymała w piątek rano list zawiadamiający, z którym zgłosiła się do policji. Pospieszono na polankę i tam znaleziono dwa przykryte śniegiem trupy.

Napad w pociągu.

W szesnym tygodniu, po odejściu nocnego pociągu osobowego ze stacji Rabsztyn (za Olkuszem) w stronę Kielc, do przedziału I-ej klasy, w którym siedział panie: St., żona urzędnika ka ministerjalnego i L. ze Skarżyska, wtargnął młody mężczyzna i nie mówiąc, sięgnął po walizkę. Ponieważ mu się lekka wydała, położył ją z powrotem i zanim przerażona podróżna mogła się zorientować, złapał wiszącą najbliżej drzwi futro wraz z kołnierzem p. St. i wyskoczył z pociągu. Pociąg zatrzymano, lecz o pochwyceniu złodzieja nie mogło być mowy z powodu ciemności i otaczającego tor kolejowy lasu, do którego niezawodnie opryszek się schronił.

O napadzie tym mąż poszkodowanej zameldował policji tuższej później, co oczywiście utrudni śledztwo. Władze policyjne zarządziły ochronę pociągów od st. Strzemieszyc. Należy zaznaczyć, że zarządzenie to niewiele przyczyni się do ukrócenia powtarzających się co pewien czas kradzieży na linii radomskiej, dopóki na tej magistrali nie będą skasowane wagony systemu niemieckiego z oddzielnymi przedziałami i z obu stron otwieranymi drzwiami. Wagony takie mogłyby być używane w pociągach miejscowych, ale nigdy na tak dużych przestrzeniach, jak Kraków — Kowel i w dodatku tak mało ruchliwych. Znacznie mniejsze niebezpieczeństwo kradzieży przedstawiałyby wagony kurytarzowe — i tylko takie powinny na tej przestrzeni kursować.

Tragedja miłości babki.

Obłąkana kobieta wykopana z mogiły zwłoki ukochanego wnuka.

Z Warszawy donoszą: Niewielkie mieszkanko przy ul. Sołec nr. 67 znajdowała rodzina rzemieślnicza pp. Szladowskich. Z rodzicami zamieszkiwała zamężna córka, p. Lewandowska, z mężem i synem Januszkiem. Januszek był oczkiem w głowie rodzicom i beniaminkiem dziadków. Przed siedmiu miesiącami Januszek nagle zachorował i zmarł.

Rodzice boleśnie odczuli stratę jedynaka, babka zaś p. Szladowska postradała zmysły. Nieszczęśliwa kobieta po całych dniach szukała ukochanego wnuka i głośno wołała go po imieniu.

Bardzo często, zmitylwszy czujność piunujących ją domowników, biegła na cmentarz brudziński i godzinami przesiadywała nad grobem wnuka, powtarzając: — Wstanie, mój kochany Januszek, wstanie. Skoro tylko święta ziemia wyciągnie zeń chorobę.

Myśl o zmartwychwstaniu dziecka za przatnąła zupełnie głowę obłąkanej babki. Przed kilku dniami postanowiła udać się na cmentarz, wykopać zwłoki i zbadać je przez lekarza.

— On żyje i żyć będzie — mówiła do swego otoczenia.

Do dzielnego przodownika 13-go ko misarjatu zgłosiła się starsza kobieta z dużym zawiniątkiem w ręku i kazala za-

meldować się komisarzowi. Była to babka Szladowska.

Ponieważ z zawiniątka wydobywała się niemila woń trupia, przodownik nakazał rewizję zawiniątka. To, co ujrzeli policjanci, rozwinałyby łłomok, zmroziło krew wszystkich funkcjonariuszy policyjnych. W zawiniątku znalezione zwłoki dziecka w zupełnym rozkładzie.

Stara kobieta, patrząc na leżące na stole zwłoki, złożyła ręce i mówiła w obłądnie:

— To on! To mój Januszek! Żyje i żyć będzie!

Przy rewizji osobistej znaleziono u Szladowskiej ukrytą pod fartuchem krótką łopatkę.

Zwłoki dziecka odesłano do prosektozjum. Obłąkaną kobietę po spisaniu protokołu oddano pod nadzór rodziny.

ZE SWIATA.

(-) Najmroźniejsze miasto na świecie. Caota niewiast w miasteczku amerykańskim Ooltewah, w stanie Tennessee, została zabezpieczoną nareszcie przed wszelkimi pokusami. — Napróčno ktoś, przetrzasując zakątki tego miasta, poszukiwałby owych modernistycznych wynisów diabelskich, wiodących kobiety na zatracenie. W mieście tem niema ani jednego ołówka do brwi, ani jednej tubki z karminem do ust, ani jednego pudełka pudru, nie gra tam żaden jazzband i żadna księgarnia nie sprzedaje powieści zatruwających serca.

Wszystkie te zakazane przedmioty zniszczone, urządzają: potężne autodale. Zacięci Purytanie z Tennessee, którzy, jak wiadomo, stoczyli niedawno walkę z teorią Darwina, zorganizowali na wzór wojskowy oddziały — chodzili od domu do domu w Ooltewah i przetrząsali wszystkie kąty, nie cofając się nawet przed progmem dziewczęcych sypialni. — Wszystkie przedmioty, będące ich zdaniem narzędziami zepsucia, gromadzili, aby je potem spalić na popiół.

Mieszkańki tego miasta mają obecnie blade policzki i wargi, ale serca czyste, jeżeli rzeczywiście czystość serca równoznaczna jest z brakiem karminu i szminki. Lokainy dzienniczek tamtejszy oznajmia z tryumfem, że Ooltewah stało się miastem aniołów.

Los Angeles ulegnie głodzie.

Przepowiednia uczonego profesora.

Skoro już nawet w Piotrkowie było trzęsienie ziemi, to dalsibóg można się obecnie wszystkiego spodziewać. Coprawda mieszkańcom Polski skóra nie tak bardzo cierpnie, jak Amerykanom: Oto znany badacz — seismolog, prof. Willis zapowiada na podstawie swych obserwacji, że niebawem słynne Los Angeles, stolica filmowa, zniknie z powierzchni ziemi. Trzęsienie będzie o wiele silniejsze, niż to, które w r. 1906 zniszczyło część San Francisco.

Więść zaiste żałosna. Wieg za jedynym zamachem Pola Negri, Fairbanks Charlie Chaplin, Pickford i inne wielkości srebrnego ekranu użniknka pod ziemią? Naprawdę, można zdradzić że zgłosy. Jednakże w Los Angeles niema dotychczas ani śladu paniki. Gwiazdy filmowe pracują spokojnie dalej. Znają wiaść swych uczonych i wartości ich przepowiedni. Chociaż, kto wie?... Podobno prof. Willis przepowiedział trzęsienie ziemi w Santa Barbara. Ano, zobaczymy, względnie — usłyszymy.

(-) Historia nieprawdopodobna, ale prawdziwa. Wiele się już mówiło i pisało o oryginalności sądownictwa amerykańskiego. To jednak, co się stało niedawno w Waszyngtonie, przechodzi wszelkie wyobrażenia. Przed sądem tutejszym stanął p. Timothy Williams, oskarżony o szereg napadów rabunkowych. Na na radzie Trybunału postanowiono uznać zbrodniarza winnym i zasądzić go na 4 lata ciężkiego więzienia. Gdy jednak trybunał powrócił do sali sądu, przewodniczący, oznajmiając zbrodnia rzowi wyrok trybunału, omylił się i zamiast słowa winny powiedział „nie-winny”. Wprawdzie, zauważywszy tę pomyłkę, poprawił się, oświadczył, że się przemówił, ale obrona stanęła na stanowisku, że przewodniczący wypowiedział najpierw wyrok uniewinniający, a zatem sprawa jest załatwiona. I rzecz niesłychana — stało się tak, jak tego zażądała obrona.

16,000,000 żydów.

„Morning Post”, zgodnie z zestawieniami opracowanymi przez Genewskie Biuro Statystyczne podaje liczbę żydów w Europie, Rosji i Stanach Zjednoczonych na 16,000,000.

Najwięcej żydów jest w Rosji i Polsce, a Stany Zjednoczone dają schronienie większej liczbie żydów, niż pozostała część Europy.

Cyrowo sprawa przedstawia się jak następuje: Rosja posiada 5,253,324 żydów, St. Zjednoczone — 3,500,000, Ukraina — 1,772,449, Polska — 2,828,456, Rumunia — 834,344, Niemcy — 575,000, Węgry — 473,000, Czechosłowacja — 354,342, Austria — 300,000, Anglia — 280,090, Francja zaś 150,000.

Mniejsze ilości żydów rozproszone są po Włoszech, Grecji, Hiszpanii, Portugalii, Szwajcarii, Holandii i krajach Skandynawskich. Brak zupełnie danych cyrowych o Azji Mniejszej i wielu innych krajach pozaeuropejskich. Już przed wojną Max Nordau podawał liczbę żydów w świecie na 18,500,000 i spotkał się z zarzutem umyślnego zbyt niskiego obliczenia.

Uderzającym szczegółem zestawienia Genewskiego Biura Statystycznego jest dokładność obliczeń liczb żydów, zamieszkujących Rosję, Ukrainę, Polskę, Rumunię i Czechosłowację, podczas, gdy liczba żydów, zamieszkujących inne kraje Europy, podana jest w cyrach okrągłych.

Cyfra 280,000, przedstawiająca mająca ludność żydowską Anglii, stosuje się tylko do nienaturalizowanych przybyszów, podczas gdy ogólni żydostwa w Londynie samym przegosi 500 tysięcy.

Jaka będzie zima?

Nauka znów zaczyna dyskutować żywo nad rozstrzygnięciem pytania, czy zima bieżąca nie będzie jeszcze surowsza od zim poprzednich, a wglądnie, czy nie znajdujemy się w okresie przejścia od łagodnych do surowych zim.

Francuz Jules Gabriel ogłosił świeżo wynik swoich obliczeń, z których, o ile są one trafne, wynikałoby, że w roku bieżącym będziemy mieli nadzwyczaj ostrą zimę, podobną do zim z przed 375-ciu, albo z przed 186-ciu laty.

Przed 186 laty, to jest w r. 1739 w całej Europie była zima najmroźniejsza i połączona z wielkimi mrozami w lutym, podobnie jak w czasie bardzo mroźnej zimy z roku 1708 i 9. Według obliczeń p. Gabriela, opartych na periodyczności, zima bieżąca będzie bardzo podobna do zimy z roku 1739.

Także szwedzki profesor, Otton Petterson, dochodzi do wniosku, że zima bieżąca lub przyszła, a może na wet obie te zimy, będą nadzwyczaj mroźne. Obliczenia swoje opiera on przedewszystkiem na obserwacjach księżycy, dokonanych w północnej Europie.

Petterson opracował dla wszystkich zim od 150 lat specjalną tabelę, podzieloną na 9-letnie okresy, w których na pierwsze trzy zimy przypada ją nadzwyczaj silne mrozy. Otóż zima bieżąca jest pierwszą rzekomo w tej grupie, wobec czego na podstawie doświadczeń z lat przeszłych, wnosić można, że będzie to zima mroźna. — Prof. Petterson powiada, że należy się liczyć z nadzwyczajnymi mrozami w lutym roku przyszłego.

HUMOR I SATYRA.

Pierwsza miłość

— Pani jest pierwszą moją miłością!
— Wierzę panu!
— Pani jest też pierwszą, która w to wierzy!

Osobliwy sierota

— Proszę o parę groszy, panie. Jestem sierotą, rodzice pomarli i zbijać mnie żelazki przyjdzie do domu bez niczego.

Zwolennik kina

Zona: Dzwolęci biegasz teraz co wie czór do kina?

Mąż: Zachwycać się widokiem kobiet, których nie słychać, choć co chwila otwierają usta.

Ma ulicy

Przechodźni: Bójcie się Boga, ko bieta! Nie macie litości! Takie małe dziecko wynieśliście na dwór przy 20 stopniach mrozu.

Kobieta: A co się, proszę pana, takie mała jest? Rozumie na stopniach?

32). **MARION CRAWFORD**
ŻONA
 Tom z angielskiego H. J. P.

Mógł mieć najwyżej dwadzieścia pięć lat; wysoki, przepysnie zbudowany, o gęstych, ciemnych włosach, białym, gładkim czole, ogorzałymi z lekka policzkami, pięknych, regularnych rysach i błyszczących zdrowiem i młodością oczach. Gdy pochylił się nieco naprzód, jego świeża młodzieńcza twarz odbijała rażąco przy zmęczonym profilu pułkownika.

I po raz pierwszy w życiu Sylwia odczuła prawdę słów Wimpole'a. Mógł być niemal jej dziadkiem, był zupełnie w wieku jej ojca. Spuściła oczy, dziwiąc się sama sobie. Młodość może czasem zamknąć oczy na siwe włosy, lecz nie zdola nigdy pogodzić pojęcia miłości ze starością, gdy ją sobie dokładnie przypomni.

I nagle świat wydał się Sylwii jakąś niepojętą otchłanią. To rozwinęło się jej pierwszego złudzenia pozostawiło po sobie próżnię tak wielką, jak wielkie było złudzenie samo.

Podniosła głowę i ujrzała znów tę wspaniałą, młodzieńczą postać nieznaną, niemią ośniewającą swą urodą, przy której biedny pułkownik wydawał się tem starszym ze swemi bladymi, zapadniętymi policzkami i sędzią zmarszczek dokoła zmęczonych po-

wiek. Przyszło jej na myśl, że nie potrafiłaby nigdy pokochać tak pięknego młodzieńca i zarazem po raz pierwszy w życiu uczuła tę naturalną, dziecięcą, ludzką litosć, jakiej tylko wczesna młodość doznaje względem starości, i nie mogła pojąć, dlaczego nie odczuwała jej dotąd, tak jej się wydała prosta i zgodna z jej uczuciami dla pułkownika, że czcią dla jego szlachetnego charakteru, z uwielbieniem dla jego mionych czynów. To był jej pogląd na jego zalety i musiała przyznać w duchu, że aczkolwiek, niewątpliwie posiadał je wszystkie, był mimo to starym. Wzięła za miłość to, co było mierzaniwą cześć, uwielbienia i przywiązania. W nagłym oślnieniu pojęła swą omyłkę i dziwny chłód zwarzył jej osmaństwoletnie serce.

W tej samej chwili pułkownik zwrócił się do niej, trzymając w ręku szklanekę:

— Nie zapominał, że to dziś twoje urodziny, kochanko, — rzekł z wiaściami sobie uśmiechem. — Rachelo — dodał, wychylając się ku siostrze. — Wypijmy zdrowie Sylwii w osmnastą rocznicę jej urodzin.

Miss Wimpole piła zazwyczaj trochę lekkiego wina napwół z wodą. Podniosła uroczyście szklankę i skinęła głową, popatrzywszy naprzód na Sylwię a potem na pułkownika.

— Dziękuję — rzekła Sylwia jakby potulnie.

Znowu zapadło milczenie. Osoby siedzące przy wielkim stole rozmawiały

między sobą przyciszonymi z początku głosami i przeważnie słysząc było tylko brzęk talerzy, półmisek, noży i widelców. Sylwia uczuła się dziwnie osamotnioną w tej bezbarwnej atmosferze szwajcarskiego table de' hote'u. Nie mogła ścierpieć widoku pięknego młodzieńca, bo to on głównie czynił pułkownika tak starym. A ilekroć zwróciła się w stronę Wimpole'a, musiała na niego spojrzeć.

— Wuj, Ryszardzie — przemówiła wreszcie, patrząc w talerz.

— W rzeczywistości nie był jej wujem i najczęściej nazywała go napwół zarobliwie pułkownikiem. Bo ta nazwa „wuj” brzmiała drażniąco staro w jej uszach.

Wimpole zwrócił się ku niej spokojnie.

— Co powiesz, kochanko?

— Byłam bardzo niemadrą dzisiaj, prawda? — zapytała cichutko i gorący rumieniec oblał jej śliczną twarzą. Pułkownik był człowiekiem bardzo dobrze wychowanym i miał dla niej wiele szczerego przywiązania.

— Ładna kobieta nie potrzebuje być mądrą — odrzekł z nieco staroświecką galanterją, uśmiechając się do niej zyczliwie. — Wystarczy, jeśli będzie dobra.

Ale Sylwia nie uśmiechnęła się. Przeważnie twarz jej spoważniała.

— Ja mówię serio, wujaszku — rzekła po chwili. — Byłam bardzo niemadrą... nie rozumiałam, nie mogłam pojąć... sama nie wiem. Ty, wujaszku,

tyle mi dobrego świadczyłeś i nikt mądrzejszym, lepszym, szlachetniejszym od ciebie być nie może. Zdawało mi się — to jest zdaje mi się, że tak myśleć o kimś, znaczy to samo, co... Nie umiem się lepiej wytłomaczyć, ale wujaszek mnie rozumie.

— Chcesz powiedzieć, że to znaczy to samo, co miłość? — odrzekł pułkownik spoważniawszy także. — Tak, zapewne lepiej jest w miłości, gdy ludzie wzajemnie mają się za aniołów. Ale miłość, Sylwio, to zupełnie co innego.

— Więc cóż to jest? — Sylwia rada była podtrzymać rozmowę, by rozproszyć to uczucie zakłopotania jakie ją względem niego opanowało.

— Są różne rodzaje miłości — odpowiedział — ale według mnie jedna tylko warta jest tej nazwy. To jest ta, która się zaczyna w młodości i trwa przez całe życie.

— To wszystko? — zapytała Sylwia naiwnie z oddźwiękiem rozczarowania w głosie.

— Wszystko! — Pułkownik zaśmiał się z cicha i przelotny błysk szczęścia opanował mu twarz, bo to „wszystko” było wszystkim, co kiedykolwiek miał w życiu.

— Alboż to nie dosyć? Kochać kogoś całym sercem przez długi szereg lat? Nigdy nie pożalować swego wyboru? Nigdy nie lękać się, że nasza miłość zwiędnie dlatego, że my sami zwiędniemy? Alboż to nie dosyć?

Teatr „ODEON”
 Od wtorku 8-go do czwartku 10-go Grudnia
TYLKO 3 DNI!
 Szczegóły w programach.
 Ceny miejsc popularne: **Krzeseło tylko 1 zł.** (łącznie z podatkiem).
 Początek o godzinie 5-ej, 7-ej, i 9-ej wieczorem
 We wtorek początek o godz. 3-ej pół po.

Wielki 10-cie aktowy i 2-u godzinny program! Jeden z najlepszych filmów francuskich!
Ofiary Zmysłów (APRES L'AMOUR)
 Głęboki dramat życiowy w 8-miu wielkich aktach.
 W rolach głównych 4 sławy Paryża: **ANDRÉ HOX — BLANCHE MONTEL — JEANNE PROVOST — Mr. DRAIN i cudowne dziecko SIGRIST.**
Nad program: Piekarnia jakich mało... 2 akty zawodów i rzeczywistych rozczarowań piekarza.

Kino Teatr Nowy
 II Aleja 48
 Od poniedziałku 7-go do środy 9-go grudnia (wł.)
 Ostatni seans o 9 i pół wiecej.

Nejmodniejszy, egzotyczny obraz Williama Fosalla
Kobiety Wschodu i Zachodu
 Akcja rozgrywa się w podróży świata cywilizacji wawch, potem na oceanie, wreszcie na wyspach egzotycznych Południowego Archipelagu.
 Ceny miejsc zwykłe: **Krzeseło 1 zł.** (łącznie z podatkiem). Początek seansów w dni powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po południu.

Nad program: „Kokošowy interes”
 ucieczka historia amerykańska w 2 aktach.

Teatr „Nowości”
 Od wtorku 8 do czwartku 10 grudnia wzięcie.
EKRAN I SCENA RAZEM.

NA EKRANIE: W roku ciężkiej stagnacji, chcąc uprzyjemnić czas spędzony w naszym teatrze, w tym celu wystawiamy szampańską komedję, tryskającą humorem w 8 miu aktach pod tytułem:
STRECYCIELE MAŁŻEŃSTWA
 W rolach głównych: Ruth Weyher, Jan Rieinan, Herman Picha, Landa, Plessow.

NA SCENIE: Sympatyczny ekscentryczno-skrobotyczny duet taneczny **p.p. Paula & Harry Ronné** z nowym repertuarem.
p. OLEŚ OLESZANSKI z nowym humorem.
 Początek w dni powszednie o g. 5 po poł. w soboty o 4, 4 po poł. w niedziele i święta o 3 po poł. **CENY MIEJSC OD 75 GR.**

Kino „UCIECHA”
 ulica Dąbrowskiego Nr. 12.
 Początek o godz. 5. Ostatni seans o godz. 9-ej.
 Ceny miejsc: **Krzeseło 75 groszy, Łoża 1 złoty.**

„KROL KOLEJOWY”
 Od soboty 5-go do wtorku 8-go grudnia 1925 roku włącznie.
 Dramat sensacyjny w 2 serjach, w 11 aktach razem. Interesująca treść dwóch konkurencyjnych fabryk kolei żelaznych. Życie robotników w ich osadach i fabrykach, dobrobyt, podstęp, bunt, katastrofy kolejowe i inne, wszystko to przemówi do każdego z wasmi aktualnościami i potrzebami dotychczas żyjącego.
 By uniknąć natłoku uprasza się przybywać w dni powszednie, a w niedziele na późniejszą seans.

Stefan SMUGA
KOŚCIUSZKI 23
Kurs Kroju Damskiego
 według programu przyjętego przez Europejskie Akademe Kravieckie, opartego na nauce anatomji i geometrii.
 Zapisy przyjmuje się codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 2—5 pp.

TARCZE SZMERGLOWE
 „Przemysłowe i do pił tartacznych marki „NAXOS” poleca ze składu **BIURO „PROMIEN”, ALEJA L. 30.**

Piperazylna musująca „ORBIS”
 zawiera 40% czystej, piperazylny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t.p. cierpieniach.
 Wyrób Twa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis” Sp. Akc. w Częstochowie, Żądac w Aptekach i drogerjach tylko z firmą „Orbis”

Zgubiono w II Aleji mięski bucik lakier. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do Gońca za wynagrodzeniem.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Bolesława Szelonga.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Pawła Korpis.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Wacława Nowaka.

Kalosz przyjmuję do reperacji Kordeckiego 21.

ŚLIZGAWKA otw rta na cyklodromie przy ul. Jasnej 33

Zgubiono torebkę osobistą z dowodem osobistym wystawionym na imię Anastazji Miedzielskiej. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do Administracji „Gońca”.

Unieważniam 2 weksle zgubione na sumę 710 zł. na 500 wystawiony przez Mateusza Bie-nackiego w bilanco 120 zł. wyst. przez Marję Bie-nacką i bilanco.

Sklep przy ulicy Kościuski 45 do wynajęcia Wiad. u gospodarza

Flac do sprzedania. Wied. Rynek Wieluński 40

Choroby piersiowe są uleczalne!!!
 Spytajcie się Swego Lekarza, a ton wam powie, że
„BALSAM THIOCOLAN AGE” jest nieznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecony przez powagi lekarskie.
„BALSAM THIOCOLAN AGE” leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel kłobuz, ułatwia wydzielanie się płucny, wycisza organizm, zwiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki i Siatki główne apteki A. Gasciego w Warszawie.

GOTOWE UBRANIA
 Garnitury marynarkowe, palt zimo-we, spodnie do butów, oieple kamizelki, szlafroki, serdaki, palełka zimo-we i ubranka dla dzieci, mundurki do szkół, barki, futra na zamówienia.
 Robota solidna. Ceny przystępne.

Akuszarka Jonezykowa II Aleja 16 przyjmuję zamówienia i udziela porad Dla niezamożnych ustepstwo

Stale jest mięso końskie ul. Warszawska 108.

Mieble wszelkiego rodzaju, kre-densy, stoly, kredesła, szafy, bielżniarki, trem-a, otomany, kozetki, łózka, materace I Ale-ja Nr. 12 Głiński.

Zamienię lokal 3 pokoje z kuchnią na I pokój z kuchnią w centrum miasta Wiad. Krakowska 55 m. l

Przyjmę współnika do piekarni Ofiary W Gońcu sub. „Piekarnia”.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.

Tartak Parowy
WŁ. BADORY
 ul. Zaczyszńska
 Skrzynka pocztowa 17.
Telefon 4-54.

R. Trawiński
 CZESTOCHOWA,
 II-ga Aleja № 24. I-sze piętro front.
LeKarcz-Dentysta
Stanisław PARCZYŃSKI
 ul. Dąbrowskiego 6. I piętro
 Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Chrabęsz.